Nr. 220. Maj-Czerwiec 1935.



Rok 51. Kraków Zeszyt 3.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wynosi 1·50, którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA
Rok 51 **Maj-Czerwiec.** Zeszyt 3.
Nr. 220. 1935.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.



HANGA.

Misja Ubanghi w środkowej Afryce prowadzona jest przez Ojców od Ś. Ducha. Jeden z Ojców nazwiskiem Allary, który poświęcił się ratowaniu biednych niewolników, opisuje nam straszny los tych nieszczęśliwych. Pomiędzy wykupionemi dziećmi znajduje się chłopiec imieniem Hanga, który od niedawna jest ochrzczony. Pewnego dnia opowiedział mi swoją historję życia.

»Byłem jeszcze całkiem mały, kiedy pewnego dnia wyszedłem z wioski wraz z matką sadzić maniok. Podczas pracy poprosiłem matkę, ażeby pozwoliła mi iść do pobliskiego lasu zbierać »motofi« (owoce drzewa kauczukowego). Idź, rzekła, ale uważaj i przychodź zaraz. Poszedłem i może uczyniłem pięćdziesiąt kroków, kiedy mnie porwało trzech ludzi, związało i uprowadziło. W następnym dniu byliśmy już w jakiejś wiosce, gdzie mnie zaraz sprzedano. O jaki to twardy los był dla mnie. W krótkim czasie sprzedano mnie znów jakiemuś innemu panu, który obchodził się ze mną lepiej, lecz i ten wkrótce mnie sprzedał. Tak przechodziłem z rąk do rąk, zmieniając sześciu panów. Kiedy ostatniemu memu

właścicielowi żona umarła, usłyszałem w nocy jak on mówił pocichu do drugiej jakiejś osoby, myśląc że śpię, że skoro tylko księżyc zejdzie utnie mi głowę, ażebym podążył za zmarłą. Na szczęście po trzech czy czterech dniach kupiłeś mnie właśnie, Ty, mój Ojcze, za Twoje piękne podarki. Widząc ciebie zląkłem się, gdyż masz brodę, a wszyscy przełożeni moi byli z brodami, a byli bardzo źli. Teraz jestem spokojny i bardzo zadowolony, gdyż dajesz mi dobrze jeść i jeszcze mówisz, że pójdziemy do nieba«.

Cały miesiąc Hanga był zajęty na okręcie misyjnym przy maszynie i przez ten czas wykonywał wszystko jak najskrupulatniej. Pewnego dnia kiedyśmy noc spędzili w jakiejś wiosce i kiedy maszyna była już gotowa do odjazdu, dałem znak, żeby maszynę puścić w ruch. Hanga był na swojem stanowisku, lecz rozkazu nie powtórzył. Kiedy na drugi i trzeci znak panowało milczenie i okręt nie drgnął, udałem się do maszyn, ażeby zbadać przyczynę. Biedny malec stał na swojem stanowisku, ale jakby skamieniały, wyciągając ręce do statku, który stał obok okrętu. »Moja matka, krzyknął mi, patrz, Ojcze, moja matka«. Historja porwanego chłopca, żywo stanęła mi przed oczami. Biedna matka ta spoglądała na mnie żałosnemi oczami. Odwróciłem się, ażeby ukryć moje wzruszenie, a potem poprosiłem ją na okręt, Hangę obdarowałem podarkami i pozwoliłem im nacieszyć się spotkaniem. Mając odjechać, postanowiłem chłopca zostawić matce i łagodnemi słowy starałem się chłopca nakłonić do tego. Ach Ojcze, jęknął Han-

ga smutnie, moja wieś jest spalona, moja matka złapana i jako niewolnica sprzedana. Umrze jej pan to i ona musi z nim umierać i gdybym przy niej został



Rodzina chrześcijańska w Ubanghi.

to musiałbym i ja umierać. Przy tobie zostanę przy życiu, Ojcze, nie odpychaj mnie od siebie!

Co mogłem zrobić? Chętnie chciałem wykupić matkę chłopca i ofiarowałem jej panu 300 franków

w towarach, w miedzi i perłach, które mieliśmy na misji. Nie, odpowiedział wściekłym głosem jej pan. Dawałem mu więc 400, a nawet 500 franków, ale i to nie pomogło. Ty masz dziecko zawołał, ale matki nie możesz mieć. Kiedy ja umrę będę potrzebował silnej niewolnicy, która musi ze mną umrzeć. I bez litości porwał kij i zmusił biedną matkę do powrotu. Jak okrutnem jest pogaństwo, ile strasznych cierpień przynosi to okrutne bałwochwalstwo biednym tym ludziom, że umierającym panom swoim muszą towarzyszyć i być zabijanemi dla nich.

Kouang-Si (Chiny).

List S. Marji od św. Pawła Misjonarki Chinki.



Kochani mali Dobrodzieje!

Spieszę Wam donieść wesołą nowinę, a mianowicie liczba małych Chińczyków pogan z Kouang-Si, którzy mają szczęście przyjęcia chrztu św. stale wzrasta, co niechaj zachęci Was do gorliwszego popierania Dzieła św. Dziecięctwa, dzięki któremu możemy ratować dusze tych niewinnych dziatek. W ostatnim roku, dzięki Waszym modlitwom i ofiarom, liczba dzieci, które cieszą się już niebem, wynosi 2,817. Są one jakoby lilje przesadzone przez Aniołów w ogrodzie Boskiego Dzieciątka. Lecz te młode kwiaty nie zostały wszystkie zerwane w ten sam sposób, ani w tem samem miej-

scu. Opatrzność wyszukała je wszędzie, nawet w miejscach najniedostępniejszych i najdalszych od misji. Dlatego też trzeba kilkakrotnie przebiegać długie przestrzenie aby je zdobyć i to jest rola naszych zakonnic Chinek, które nietylko dobrodziejstwo posiadania wiary zawdzięczają Dziełu św. Dziecięctwa, ale także i dalsze wykształcenie. Wdzięczne za ten wielki dar, który otrzymały, są szczęśliwe, że mogą się poświęcić same pracy zdobywania dusz Bogu. Są one katechistkami, chrzczącemi i pielęgniarkami. Przebiegają one miasteczka i wsie, aby nauczać prawd wiary, pielęgnować chorych i chrzcić dzieci w niebezpieczeństwie śmierci. Wchodzą one do każdej rodziny, gdzie odnajdują małe istoty, które umierają jako ofiary chorób zakaźnych, barbarzyństwa i skrajnej nędzy. Niedawno jedna z tych dziewczątek pielęgniarek zwiedzając miasto pogańskie, weszła do ubogiego mieszkania i zapytywała matki czy nie ma chorego dziecka, któreby potrzebowało lekarstwa. Biedna kobieta odpowiedziała najpierw ozięble, że nie. Na ponowne zapytanie odważnej pielęgniarki przyznała się zawstydzona, że będąc biedną musi pomagać w pracy mężowi przy uprawie ryżu i przez to nie ma czasu aby zajmować się dziećmi, zwłaszcza najmniejszem, które może w tej godzinie umarło. To mówiąc wskazała wzrokiem kąt chatki, gdzie leżało dziecko, któremu od kilku dni nie dawała żadnego pożywienia. Zakonnica poszukała pomiędzy stosem starych gałganów i znalazła leżące na wilgotnej ziemi nieszczęśliwego malca drżącego z zimna

i głodu. Nie tracąc ani chwili ochrzciła go, aby duszę przynajmniej uratować i wprowadzić ją do szczęśliwości wiecznej. Biedne maleństwo wkrótce potem umarło. Opuszczenie zupełne, w jakiem znaleziono to dziecko, jest losem tysięcy innych dzieci w Kouang-Si, które nie można ratować, a to spowodu zbyt małej liczby pracownic misyjnych, które nie mogą podołać pracy. Módlcie się przeto do Boga, moje kochane Dziateczki, ażeby jak największa liczba misjonarzy i misjonarek mogła tu przybyć i by im udzielił potrzebnego zdrowia i środków potrzebnych do rozszerzania królestwa Chrystusa na ziemi. My natomiast prosimy naszego Pana, ażeby Wam pobłogosławił za te wszystkie trudy i dobrodziejstwa i dziękujemy Wam w imieniu wszystkich małych Aniołków chińskich, które już teraz wychwalają Wasze oddanie się sprawie misyjnej.

Z kraju Basutów (Afryka).

Z listu J. E. Ks. Bisk. Bonhomme, Wikarjusza ap.

Przewielebny Księże Dyrektorze!



ziękuję z głębi serca za otrzymany miły list oznajmujący piękny dar 30,000 franków na naszą misję. Dar ten wspaniałomyślny uwolnił nas od niepokoju, gdyż nasza kasa była zupełnie pusta, a potrzeby konieczne zwiększają się z zastraszającą szybkością. Oddaliśmy

całą tę sprawę Opatrzności Bożej, która nie omieszkała przyjść z pomocą, jak zawsze w odpowiedniej porze. Więcej niż od roku nie otrzymaliśmy nic od naszych chrześcijan, a trzeba było wydać wiele tysięcy funtów szterlingów dla ratowania głodnych. Musieliśmy opóźnić



Nauka religji.

budowę wielu kościołów i szkół z powodu braku środków. Urządzano ołtarz na wolnem powietrzu, tak że ludzie z wielu miejscowości mogli słuchać Mszy św. stojąc zdala. Chrześcijanie nasi są tak biedni, jak się tego nigdy nie widziało. Również i tego roku będziemy zmuszeni wspomagać wielką liczbę mieszkańców, albowiem zbiory są niewystarczające, aby mogli się wyżywić wszyscy. Wśród tej biedy

nawrócenia się zwiększają z cudowną szybkością. Osiągnęliśmy prawie sto tysięcy katolików i mamy więcej niż dwadzieścia tysięcy katechumenów. Co do ubiorów to mężczyźni, kobiety i dzieci ubierają się w ubrania europejskie, które są raczej łachmanami.

Polecam gorącym modlitwom wszystkich członków Dzieła św. Dziecięctwa naszych drogich a ubogich Basutów zapewniając, że wszyscy misjonarze modlą się codzień za naszych dobroczyńców.

Kongmoon (Chiny).

Z listu J. E. Ks. Bisk. Walsh'a Wik. ap. do Dyrektora Gen. w Paryżu.

Przewielebny Księże Dyrektorze!



ar, który otrzymałem jest darem Opatrzności. Obecnie żłóbki nasze są przepełnione, podczas gdy ofiary na rzecz misyj zmalały spowodu kryzysu ekonomicznego. W Dziele św. Dziecięctwa widać rękę Opatrzności, która w ten sposób spieszy na pomoc. Dzieło to jest jedynym środkiem okazywania miłosierdzia, które tak ukochał Nasz Pan. To też nasi misjonarze, Siostry i dzieci zasyłają tysiąckrotne podziękowania. Liczba dzieci zebranych przez nasze żłóbki podczas ostatniego roku sięga 1663. Mamy dwa wielkie sierocińce prowadzone przez nasze Siostry i cztery inne mniejsze prowadzone przez katechistki tubylcze. Chcielibyśmy otworzyć więcej tych sierocińców, ponieważ

w naszym kraju, wszędzie znanym spowodu porzucania dzieci, jest dość miejsca. Lecz jest to chwila nieodpowiednia do powiększania kosztów. W dzisiejszym czasie, misja, która może utrzymać dzieło już ufundowane, jest bardzo szczęśliwa, nie myśląc o nowych placówkach. Pomiędzy najlepszemi z dzieci, ochrzczonymi ostatnimi laty, w naszym największym sierocińcu w Loting, jest dzisiaj trzydzieści dziewcząt, które są dość duże. Dla nich to otworzyły Siostry szkołę zawodową. Próba idzie dobrze, lecz jeszcze wydatki przewyższają dochody. Dziewczęta szyją ubrania, robią buty i niektóre przedmioty ze sztuki chińskiej. Jeżeli łaskawy Bóg raczy pobłogosławić to Dzieło, to stanie się ono wkrótce wielką podporą finansową naszego sierocińca, dając zarazem wychowanie dziewczętom bardzo potrzebne. Było wielką radością dla naszej misji, kiedy jedna z tych dziewcząt, licząca 12 lat, wstąpiła jako postulantka do naszego Zgromadzenia Sióstr tubylczych. Jak więc widzimy praca warta jest trudu, jeżeli osiąga się takie rezultaty. Oby Bóg łaskawy


Na przechadzce.

raczył błogosławić wszystkim członkom Pap. Dzieła św. Dziecięctwa za tą pracę na rzecz misyj.

Wasz sługa w Panu

Bisk. R. P. Walsh

Wikarjusz ap.

Z sierocińca Pekinu (Chiny).

Z listu S. Rajmundy S. Miłosierdzia.

Przewielebny Księże Dyrektorze!



osyłając zestawienie rachunków zeszłorocznych naszego sierocińca niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Pekinie pozwolę sobie załączyć wyrazy wdzięczności od całego sierocińca. Otrzymana zapomoga w wysokości 80,000 fr. jest na obecne czasy kryzysu wielka, lecz niestety dla naszego sierocińca, o wiele liczniejszego niż w roku ubiegłym, jest niewystarczająca dla pokrycia wydatków koniecznych. Mimo największego oszczędzania, rachunki nasze wykazują deficyt 2,430 fr. Obiecywałam wprawdzie, że będę się starać oszczędzać, ażeby nie było deficytu, lecz niestety tyle przybyło nowych, że zmuszona byłam dobudować sypialnię na 50 łóżek, dokupić sto łóżek do dawnych sypialń i sprawić wielkie kotły, które trzeba napełniać po kilka razy na dzień. Również i spiżarnie szybko się opróżniają. Na szczęście tego roku kukurudza i fasola nie jest droga, albowiem zbiory były nadzwyczajne, lecz za to zboże i ryż pozostały nadal dro-

gie. Pociechą dla nas jest przynajmniej to, że dzieci znoszą cierpliwie te oszczędności, a modląc się i pracując, przygotowują się w ten sposób do przyszłych trudów życia, które je czekają po opuszczeniu sierocińca. Tego roku wydałyśmy za mąż czterdzieści najstarszych dziewcząt, robiąc miejsce dla młodszych. Oprócz dzieci opuszczonych przez swoich rodziców, mamy także w sierocińcu wielką liczbę dziewcząt i chłopców z żłóbka pogańskiego. W żłóbku tym, zresztą dość dobrze prowadzonym, obsługa dzieci jest zapewniona przez młode Chinki, które muszą tutaj odbywać praktykę przed nauką pielęgniarstwa. Dyrektorka nie waha się, za każdym razem, jeżeli brakuje miejsca, oddać nam dzieci, których ma dużo. Co za radość przyjąć te drogie dzieci, co za piękna ceremonja chrztu tych dziewczątek, które zostały wyrwane przyszłości gorszej niż śmierć, które zostawszy dziećmi Boga wzrosną w atmosferze czystości i pobożności. Wszyscy zrozumią to, że nie można zamknąć swego serca ani domu dla tych drogich małych istot. Jeżeli miejsca są już przepełnione, to trzeba je powiększyć, jeżeli brakuje łóżek, trzeba je kupić, jeżeli źródła są wyczerpane trzeba iść mimo to samej licząc na Bożą Opatrzność i na ofiarność niestrudzonych członków Dzieła św. Dziecięctwa. Na zakończenie niechże mi wolno będzie powtórzyć słowa dyrektorki żłóbka pogańskiego w dniu, kiegdy nam oddawała 15 dziewcząt: »Wolę oddać Wam te dzieci, niż powierzyć je innym stowarzyszeniom, ponieważ myślę że zajmować się ciałem jest rzeczą dobrą, lecz

to nie wystarcza, trzeba myśleć o duszach«. Tak, trzeba myśleć o duszach wszystkich małych ukochanych Chrystusa. Jeżeli potrafiła to zadanie zrozumieć pogańska Chinka, o ile więcej zrozumią go członkowie św. Dziecięctwa i nie pozwolą, ażeby liczba nowoprzybyłych została ograniczona, ażeby żadne dziecko nie zostało odepchnięte od drzwi naszego sierocińca.

Wieści z Szanghaju (Chiny).

Z listu J. E. Ks. Bisk. Haouisée Wik. ap.

Przewielebny Ks. Dyrektorze!



Odsyłając potwierdzenie odbioru zapomogi, pozwolę sobie dołączyć słowo najserdeczniejszego podziękowania, za te wszystkie troski, spowodowane tą szlachetną zbiórką, która dla nas jest dobrodziejstwem, albowiem pozwala misjonarzom roznosić życie:... Również składam podziękowanie wszystkim członkom św. Dziecięctwa, którzy przez swą jałmużnę, o czem dobrze wiedzą, stają się prawdziwymi misjonarzami, wysłanymi przez Boga dla dusz dzieci, które nasz Pan tak kocha. Jeżeli zaś przysłowie chińskie mówi, że łódka nie może płynąć bez wody, a interesów nie można prowadzić bez pieniędzy, to musimy zaznaczyć że i bez dochodów nie możnaby było zbudować sierocińca, ani szkół, z wielką szkodą dla dzieci. Dziękuję więc wszystkim nieznanym misjonarzom, małym i wielkim, które z daleka stają się dawcami życia nadnaturalnego i tem

samem życia naturalnego, które często przedłużają. Dzięki tym jałmużnom możemy dać opiekę wszystkim małym dzieciom, możemy otworzyć liczne szkoły, przedłużyć ich pobyt i dać wszystkim wiedzę życia i naukę religji. Kryzys daje się odczuwać we wszystkich dziedzinach. Karmicielki znajduje się coraz trudniej i trzeba płacić je drożej. Jeden z Ojców pisze mi, że musi wydawać na miesiąc dla jednego dziecka więcej niż 3 dolary, z czego więcej niż 15 franków na samą karmicielkę, nie licząc potrzebnego ubrania. Droższe są też lekarstwa potrzebne dla chrzcicieli i wychowanków, droższe podróże dzieci wysyłanych do centralnych sierocińców. Nadmienić należy, że ilość sierocińców pogańskich się zwiększa, przez co i my musimy nowe zakładać. W okolicach nowoochrzczonych wyznaczone sumy muszą służyć także dla nauczania dzieci ochrzczonych. Wprawdzie wiele dzieci jest adoptowanych przez rodziny rybaków, które postępują z nimi jak z własnymi dziećmi, lecz liczni misjonarze zauważyli, że bieda wzrasta, wielu nie może



J. E. Biskup Haouisée
wik. ap. w Nankin.

więcej już przyjąć obcych dzieci, więc sami muszą zapewnić im pożywienie, ubranie i wykształcenie zawodowe na przyszłość. A kto nam posyła te dzieci? W tym okręgu, pisze jeden z Ojców, tubylczych, zwyczaj każe kłaść pod drzwiami naszej szkoły dziewcząt misyjnych dzieci, których chce się pozbyć, zwłaszcza małe dziewczynki. Przyjmuje się je i oddaje karmicielkom, a potem odsyła się je do sierocińców, o ile jest nadzieja zachowania ich przy życiu. Lecz wogóle zakonnice, nauczycielki i chrzczące same wyruszają na poszukiwanie dusz. W licznych okolicach, mimo sierocińców fundowanych przez katolików (a jest ich w wikarjacie Szanghaj czterdzieści), mogą one wchodzić do pogańskich szpitali i w ten sposób ochrzcić wiele umierających dzieci. Muszą one jednak być bardzo ostrożne, ażeby nie straciły zezwolenia na przychodzenie i odwiedzanie dzieci. W Szanghaju i w licznych innych miastach, poganie coraz więcej okazują przychylności i darzą nasze zakonnice coraz większem zaufaniem, oddając im do prowadzenia swoje żłóbki i sierocińce. Ostatnio, Stowarzyszenie Dobroczynności pogańskie zauważywszy złą administrację swojego żłóbka, zwróciło się do Akcji Katolickiej w Szanghaju z propozycją oddania zakonnicom tego żłóbka. To stało się przed sześciu miesiącami. I rzeczywiście trzy zakonnice z Kantonu SS. Zgrom. M. B. Nieustającej Pomocy objęły ten żłóbek i są szczęśliwe, że mają możność oddawania małych braciszków Dzieciątku Jezus. Nie licząc chrztu chrześcijan i katechumenów, ochrzczono w samym wikarjacie

Szanghaju oddzielonogo od Nankinu 28,758 dzieci pogańskich. Zewsząd otrzymuję listy od Ojców, że możnaby jeszcze tę liczbę powiększyć, jeżeliby środki były obfitsze.

W imieniu mojem, w imieniu wszystkich misjonarzy i wszystkich dzieci, których większa część jest już w niebie, dziękuję Wam stokrotnie za wszystkie ofiary i niech Bóg łaskawy raczy Was darzyć wszelkiemi dobrami a odemnie przyjmijcie moje błogosławieństwo.



Konto P. K. O. misyj polskich:

Polska Misja w Rodezji . . .	409,382
Polska Misja w Shuntehfu . . .	412,785
Polska Misja w Wenchow . . .	413,016
Polska Misja SS. Urszulanek, Charbin	191,283
Polska Misja Braci Mniejszych, Sachalin	151,570 (Misje).



Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Z nadsyłanych nam listów z kraju, możemy zaobserwować pocieszający objaw, a mianowicie, mimo niekończącego się kryzysu, rozwój Pap. Dzieła św. Dziecięctwa nie ulega zmniejszaniu się, lecz możemy powiedzieć, że się rozwija. To też jesteśmy wdzięczni za nadsyłanie nam tych listów, które stają się łącznikiem wszystkich stowarzyszeń.

Krótki list z Toporowa dobrze nam ilustruje stan tamtejszego Stowarzyszenia.

I my spieszymy podzielić się wiadomością jak nasze kółko pracuje dla misyj. Miłość pracy misyjnej nie kończy się z opuszczeniem szkoły, lecz trwa dalej, a to dzięki wszczepionemu zamiłowaniu misyj w latach szkolnych, o co bardzo troskliwie stara się nasz ukochany Ks. Proboszcz Byra. To też staramy się, oprócz modlitw zanoszonych do Stwórcy za nieszczęśliwych małych pogan, także o grosz, który przecież konieczny jest dla skutecznej pracy misjonarza. W tym celu urządziłyśmy przedstawienie, a mianowicie: „Zaczarowany Jaś i Urocza Marysia" z którego dochód przesłałyśmy na Pap. Dzieło św. Dziecięctwa. Dzięki ruchliwości Jani Babijczuk i Sławci Litwin, kółko nasze zyskuje coraz więcej członków, a przez tych małych apostołów trafiamy do serc i kieszeń naszych rodziców.

Miłe sprawozdanie z Suchej k. Świecia na Pomorzu daje nam obraz tamtejszej pracy. Koło nasze zostało założone w 1929 r. liczy 76 członków. Członkowie płacą 5 gr. miesięcznie. Zebrania u nas odbywają się w pierwszą niedzielę miesiąca. Pracujemy nad zbieraniem znaczków pocztowych, stanjolu, różańcy i medalików na wykupienie biednych murzynków. Koło nasze rozwija się coraz liczniej dzięki naszej opiekunce p.

Kopkowej. Składaliśmy pieniądze na Mszę św., która została odprawiona w naszym kościele parafjalnym w Lubiewie za członków Stowarzyszenia. Wszyscy członkowie podczas Mszy św. przystąpili do Komunji świętej. W styczniu 1935 r. odbyło się zdjęcie, którego dołączamy fotografję.



Stowarzyszenie św. Dziecięctwa w Suchej k. Swiecia.

Prosimy, aby list nasz z fotografją umieszczono w „Roczniku Papieskiego Dzieła św. Dziecięctwa Jezusowego“.

O działalności Stow. św. Dziecięctwa w Rawiczu donoszą nam:

W drugi piątek każdego miesiąca odbywają się zebrania plenarne. — Udział członków na zebraniach jest dość liczny Prócz zebrań plenarnych urządzamy tak zw. „Uroczyste zebrania”, na które przygotowuje się

różne urozmaicenia jak sztuczki teatralne o treści misyjnej lub treści bardzo wesołej, referaty, deklamacje i djalogi. Na te zebrania przychodzą wszystkie dzieci, rodzice oraz sympatycy misji. Największą ilość publiczności w ubiegłym roku, skupił „Wieczór Misyjny" w niedzielę misyjną. Na program, prócz referatu, deklamacji i ślicznego korowodu składała się sztuka teatralna p. t. „Tim" czyli chłopiec murzyński. Mali artyści wywiązali się z swych ról dobrze, zyskując w dowód uznania oklaski.

W intencji Stowarzyszenia odprawia ks. Dyrektor 3 msze św. w ciągu roku poprzedzone kazaniem o misji, w czasie której członkowie przystępują do wspólnej Komunji św.

Do Stowarzyszenia należy obecnie 740 dzieci.

Tradycyjnym zwyczajem w tut. Stowarz. jest urządzanie wycieczki w porze letniej i to do większego ogrodu czy parku.

Członkowie tut. „Dzieła" zajmują się także zbieraniem staniolu i zużytych znaczków pocztowych.

Podniosłe sprawozdanie otrzymaliśmy z Mszany Dolnej. „Dnia 29 marca 1935 r. założył nasz nowy Ksiądz Katecheta Stowarzyszenie Dziecięctwa Jezus w Mszanie Dolnej.

Młodzież obydwóch szkół bardzo się ucieszyła i chętnie się wpisała. Duszą naszego Stowarzyszenia jest Ksiądz Dyrektor Władysław Goraczko, który stara się zapalić serca nasze wielką miłością Boga i bliźniego, który całem sercem pragnie rozjaśnić żywot biednych murzynków, nie znających Boga.

Stowarzyszenie rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie liczy ono 408 członków, a w tem 34 zelatorów i zelatorek.

Zebrania zelatorów i zelatorek odbywają się co miesiąc, na które bardzo pilnie uczęszczamy. Zebrania takie zaczynają się zawsze modlitwą, urozmaicone są

śpiewem, a Ks. Dyrektor opowiada nam wiele ciekawych rzeczy o losach dzieci pogańskich, zachęca do składek, rozdaje medaliki i roczniki Dziecięctwa Jezus.

Rodzice nasi rozumieją ważność sprawy misyjnej i chętnie dają nam groszowe ofiary na Misje.

Zebrania nasze odbywają się na plebanji, gdzie Czci-



Zelatorzy i zelatorki Stow. św. Dziec. w Mszanie Dolnej.

godny Ks. Dziekan, chętnie udziela nam sali.

Stowarzyszenie urządza w najbliższych dniach uroczystą akademję, na której wystąpią także „małe Murzyniątka".

Dążymy do tego, aby idea misyjna w naszych szkołach i w parafji Mszańskiej nigdy nie zagasła, lecz aby Dziecięctwo Jezus w tutejszej miejscowości Podhalańskiej coraz więcej się rozwijało.

Przesyłam fotografję zelatorów i zelatorek z Księdzem Dyrektorem na czele". *Millanowiczówna Hanka*
zelatorka.

W Stowarzyszeniu Pap. Dzieła i Dziecięctwa w Rogoźnie Wlkp. „Zebrania dzieci odbywają się co drugi czwartek w szkole powszech., nabożeństwa raz na miesiąc w kościele po nieszporach.

W oktawie Bożego Ciała dzieci z Stow. brały udział w procesji z figurką Dzieciątka Jezus i chorągiewkami.

W lipcu opuścił nasze Stow. ks. Dyrektor Taczała, na którego miejsce przybył ks. Leonard Gierczyński jako Dyrektor naszego Stow. Ks. Dyrektor, przyjaciel dzieci, wielką gorliwością zajął się dziećmi, nie szczędzi czasu, by w dzieciach wszczepić zapał do wspierania misji wśród pogan.

W październiku w niedzielę misyjną brało Stow. udział w nabożeństwie i wieczorem w Akademji, spólnie z Stowarzyszeniem Młodzieży Misyjnej. W pierwszej części programu wypełniły dzieci Stow. i to śpiew, deklamacje i inscenizacja pt. „Anioł Polski Opiekuń zy i Polska w drugiej części Młodzież Misyjna wystawiła dramat misyjny pt. Patagonja.

W listopadzie opuściła nasze Stow. prezeska Napieckówna. Dzieci, które tak bardzo ukochały swą prezeskę, a która zawsze pracowała z wielkim zapałem przez cztery lata, z żalem ją żegnały. *Szatkowska*
sekretarka.

O powstaniu nowej placówki św. Dziecięctwa w Łodzi, podaje nam następujące sprawozdanie: „Uprzejmie zawiadamiamy, iż w dniu 26 III 1935 r. dzieci z Przedszkola Stow „Przezorność" w Łodzi, Lokatorska 12 zostały przyjęte do Stow. Dziecięctwa Jezusowego, podczas Mszy św., którą odprawił w naszej kaplicy Ks. Kan. Stefan Rylski, Proboszcz parafji Przem. Pańskiego.

W czasie nabożeństwa dziatwa śpiewała pieśni do Matki Bożej. Po Mszy św. dzieci otrzymały medaliki z rąk Ks. Kan. St. Rylskiego. Na zakończenie przemówił Ks. Kanonik króciutko ale serdecznie do duszyczek dziecięcych, zachęcając je do składania małych ofiarek na rzecz biednych murzynków, jak również i do rodzi-

ców, którzy byli obecni, aby swoim przykładem pobudzali dziatwę do czynów miłości bliźniego.

Przesyłamy fotografję, prosząc o umieszczenie w roczniku. *Marja Gruchińska.*

O pracy Dzieła św. Dziecięctwa w Zbąszyniu pisze nam tamtejszy Dyrektor Ks. Szczerkowski:



Przedszkole Stow. „Przezorność" w Łodzi.

„Mimo bezrobocia i biedy jaka panuje wśród niższych warstw, miejscowe Stowarzyszenie to rozwija się pomyślnie. Powstały nowe ośrodki w pobliskich wioskach należących do naszej parafji. Wiele dzieci nie płaci wprawdzie składek, gdyż z powodu biedy tego uskutecznić nie mogą, lecz nie martwię się tem, gdyż ufam, że ich bezinteresowne modlitwy nie mniejszem od pieniądza będą wsparciem dla misyj. Wszystkim więc rozdałem obrazki wpisowe i medaliki, i wszyscy czytają nadsyłane

nam Roczniki. Ażeby ożywić zainteresowanie dla misy i skupić więcej dzieci około Bożej sprawy, urządziłem wspólną wycieczkę, którą przeplatałem zabawami i pogawędką o misjach, ażeby i dusza i ciało odniosło korzyść. Ażeby znów zdobyć trochę pieniędzy na misje urządziłem Jasełka, z których fotografję załączam List



Koło amatorskie Stow. św. Dziecięctwa w Zbąszyniu.

ten piszę na wyraźne polecenie „mych" dzieciaków, które cieszą się bardzo, że w ten sposób mogą wyrazić swoje uczucia".

Stowarzyszenie nasze przy parafji św. Mikołaja Arch. w Poznaniu rozwija się coraz pomyślniej. Oto kilka faktów z naszej działalności.

We wrześniu 1933 r. urządziliśmy wielką zabawę dla dzieci. O godz. 2-iej popoł. wyruszył z przed kościoła wielki pochód. Na czele, bezpośrednio za orkiestrą, szły krakowianki i dzieci przybrane w kolorowe czapeczki,

dalej Ks. Dyrektor, a potem reszta dziewczynek i chłopców oraz starsi. Na miejscu zabawy dzieci występowały na scenie, tańcząc krakowiaka, mazura i tańce fantastyczne, jak np. taniec motylków. Duże zainteresowanie w czasie zabawy wzbudziła loterja fantowa, na którą poprzednio dzieci z zapałem zbierały fanty przez dłuższy czas. Strzelanie do tarczy, gra w kostki, różnego rodzaju wyścigi, rzucanie kręgli i cały szereg podobnych gier — oto dalsze urozmaicenia naszej zabawy. Przez cały czas przygrywała orkiestra. Gdy zapadł zmrok dzieci z zapalonemi lampionami wesołe i zadowolone powróciły przed kościół, gdzie rozwiązano pochód odśpiewaniem pieśni: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Wielką uroczystość obchodziło Dzieło nasze w dniu 6. V. 1934 r. Po przyjęciu przez Ks. Dyrektora Gawrona nowych członków, Ks. Proboszcz Nowakowski poświęcił sztandar Stowarzyszenia. Tegoż dnia popoł. urządzono uroczystą akademję, na program której złożyły się: przemówienie Ks. Dyrektora, deklamacje solowe, wspólne i inscenizowane dzieci oraz przedstawienie p. t. „Cecylja”, odegrane przez dzieci.

W ciągu letnich wakacyj 1934 r. urządziło Dzieło 3 wycieczki całodzienne: 2 pieszo do Dębiny, a jedną koleją do Puszczykowa. Po mile spędzonych godzinach wśród beztroskiej zabawy poza murami miasta, dzieci wracały przed kościół, gdzie pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ kończyły się wycieczki. Stowarzyszenie podzielone jest na trzy oddziały: jeden chłopców i dwa dziewcząt (starsze i młodsze). Zebrania każdego oddziału odbywają się zwykle co dwa a nieraz co trzy tygodnie. Na program zebrania składają się pogadanki i opowiadania o treści misyjnej wzgl. wychowawczej, wygłaszane przez Ks. Dyrektora lub Panie Opiekunki, dalej śpiewy, deklamacje dzieci, czasem krótkie ich występy.

W czasie wakacyj zebrania dzieci były wspólne, trwały krócej niż zwykle; po zebraniu odbywała się zabawa na placu przed salką, na którą chętnie przy-

chodziły dzieci, nie mające sposobności opuścić murów miasta.

Jakkolwiek Stowarzyszenie nasze obecnie liczebnie nie wiele wzrasta, nie tracimy nadziei w dalszy Jego rozwój. Pragniemy, by nasza praca choć w niewielkiej mierze dopomogła biednym murzyniątkom do poznania i ukochania Pana Jezusa. Opiekunka

Iza Kędzianka.



Koło amatorskie w Ostrówkach k. Chodzieży.

Jak pracuje się w Ostrówkach koło Chodzieży podaje nam krótkie sprawozdanie, które załączamy w całości: „Jak rokrocznie, tak w tym roku dnia 6 stycznia urządziło nasze Stowarzyszenie pod przewodnictwem naszej kierowniczki p. Drzewieckiej „Jasełka", które wypadły bardzo dobrze, dzięki udałej grze małych aktorów, o czem świadczyły huczne oklaski. Dochód z przedstawienia 14 63 zł. przesyłamy na Dzieło św. Dziecięctwa z prośbą o umieszczenie w Rocznikach i naszej fotografji".

Wykaz składek za miesiąc kwiecień i maj 1935 r.

Diecezja chełmińska.

Zł.: *Dyr. Dzieł Mis.*, *Pelplin 2,517·54,* (w tem Biskupice 3 10, *Brodnica 55*, Brusy, 48·50, Bysławek 10, *Chełmno 120*, Chmielno 36, Chojnice, szk. pryw. 12, Dąbrówka k/Grudziądza 24·85, Dóbrcz 12 25, *Gdynia szk. p. I. 50*, Golub 18·55, Goręczyno 26·85, Gostkowo 13·50, Gruczno 14, *Grudziądz, Fara 67 28,* Grudziądz-Tarpno 30. *Gruta 194·45*, Grzybno 1·80, Gwiździny 17 05, Iłowo 20 70, Jabłonowo 33 06, *Jastarnia 50*, Jeżewo 20, Kack W. 26 20, Karsin 21 95, *Kartuzy 268 13,* Kazanice 20, Kielno 5 65, Kokoszkowy 11·50, Konarzyny 11·90, Kościerzyna, sem. naucz. 7·25, Krąg 6 25, *Kuźnice 60*, Leśno 46 45, *Lipusz 50*, *Lubawa*, *M. Dąbrowska na wyk. dz. Franciszki 60*, Lubicz 18, Lubiszewo 10. Łąkie Polskie 8, Mechowa 4 50, Mieczyn Tęgowski 3·15, Miłobądź 8·45, Mroczno 1 20, Mściszewice 10, Nawra 10·01, Niedźwiedź 12·75, *Nowe 60·40*, Oksywie 16·50, Osiek 21 35, Pelplin, Coll. Mar. 10, *Puck 70 50*, Sarnowo 20, *Sierakowice 50·20*, Skarlin 13 40, Skarszewy 11, *Skórcz 70*, *Starogard 172 55*, *Boehmke na wyk. dz Teresy 60*, Strzelno, Kuchanowska na wykup dz. Teresy 33, Swarzewo 8·55, Szynwałd 1 65, Świerczynki 5·75, Toruń, św. Jan 4 35, sem. naucz 30, Tuchola 26, Tyłowo 10, Wda 9, *Wejherowo 162 96, na wyk. dz. Augustyna 60*, Więcbork 19 80, Złotowo 10); Stow. św. Dziec., Sucha k Świecia 9. **Razem 2,525 54.**

Diecezja częstochowska.

Zł.: Szkoła powsz. kr. Jadwigi, Dąbrowa Górnicza 17·50; Ks. Prał. Rogójski, Strzemieszyce 5 50; Szk. IV. kl. 3,V. Dąbrowa Górnicza 15·30. **Razem 58·30.**

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Zł.: Marjan Dziuba, Bydgoszcz 8 51; Szkoła Mickiewicza „B" Bydgoszcz 20; Ks. Gierszewski par. N. Serca P. Jezusa, Bydgoszcz 43'58; Stow. św. Dz., Kwilcz 4'09; Ks. Szczerkowski, Zbąszyń 35'65; Nadnia 10; Perzyny 6; Stow. św. Dz., Wymysłowice 7'20; *Stow. św. Dz., Zduny 51*; Ks. Klóskowski, Góra k. Jarocina 11'32; *Panienka, z zapisu śp. Ks. Różankiewicza 100;* Ks. Dymarski Kapelan wojsk. Poznań 20; Stow. św. Dz., Poznań Wilda par. Zmartw. P. 30; Ks. Wojciechowski, Orle 27 50; Stow. św. Dz., Środa 41'75; Ks. Sztuba, Granowo 40; Ks. Prob. Kliche, Długie Stare 38; Ks. Prob. Nawrowski, Zaniemyśl 8'60; Ks. Gramlewicz, Siedlec k. Wolsztyna 20'70; *Stow. św. Dz. par N. Serca P. J. i św. Florjana, Poznań-Jeżyce 50;* Ks. Lewandowski, Wieszczyczyn 15'20; *Mis. Sekr. Gen., Poznań 1271 38,* (w tem Bydgoszcz Czyżkówko 2'70; Gębice 5'65, Inowrocław gimn. Kasprowicza 33 65, Iwno 9'60, *Krotoszyn 50'0*, Łopienno 40'25, Nowemiasto n. Wartą 45'30; *Pleszew 57'50, Poznań, Katedra 101'80,* Poznań-Górczyn 49'35, *Rawicz 138'13*, Rogaszyce 3 80, *Śrem 221*, Trębaczów 22'50, Turkowy-Domasłów 25, Wysocko Wielkie 15'15); Ks. Starczewski, Michorzewo 15; *Ks. Domagała. Rawicz na wyk. murz. 50*; Szkoła Famianowo 5; Ks. Szczerkowski, Zbąszyń oddz. dziewcząt 9 60 **Razem 1940'08.**

Diecezja katowicka.

Zł.: Urząd parafjalny, Świerklaniec 5'90; *Kongregacja K. S. M., Rybnik na wyk. Marji 50; Ks. Konrad Wojciech Czerwionka 60; Rada Misyjna, Katowice 2929'63;* (w tem *Bielszowice 208'80*, Brzeźce 4, Bujaków 17, *Nowy Bytom 300; Chorzów św. Magdalena 200*, Ćwiklice 12, *Dąbrówka Wielka 71'25,* Jankowice 23'50, *Janów*

Giszowiec 128·85, *Jędrysek 86·40*, Jejkowice 21. *Józefowiec 72·92*, *Knurów 75*, *Lipiny Śl. 255*, Lubecko 21·75, Lubomja 3, *Łagiewniki 120·85*, Łaziska Górne 45·37, Miasteczko Śl. 23·35, Michałkowice 21·05, Mszana 11·23, Murcki 49·03, *Niedobczyce 220*, *Nowa Wieś 98·68*, *Piekary Wielkie 164*, Pogrzebień 13, *Pszów 68*, Radzionków 25, *Rozdzień 140*, Rybnik 33, *Świetochłowice 350*. Syrynia 36·60. Katowice, Ks. Josiński gimn. m. 10), **Razem 3045·53.**

Diecezja kielecka.

Zł.: Ks. Rachtan, Busko Zdrój 20; Ks. Prof. Świrszczewski, Miechów 10; Ks. Porada, Wiślica 1·50. **Razem 31·50.**

Archidiecezja krakowska.

Zł.: Szkoła powsz., Szczakowa 8·35; Urząd parafjalny, Zwardoń 40; Ks. Bajer z Morawicy i Cholerzyna (Franuś Madej 3) 12·50; z Babic k. Alwerni, Mętkowa i Rozkochowa 8·50; Ks. Sasnal, Rajcza 30; Ks. Kasprzyk, Ciężkowice k. Szczakowej 16; *Urząd parafjalny, Wadowice 108·40;* Ks. Walkosz, Zator od Marji Muchowej z Rudz 26·25; Marja Dutka, Wilkowice 22; *Urząd parafjalny, Rabka 50; Ks. Gorączko, Mszana Dolna szk. ż. m. 54·74*; Ks. Piątek, Kęty 4·16; Szpital powsz. Żywiec 12·60; (w tem Katarzyna Stanik 2, Ant. Rybarska 1, Magd. Rybarska 3·60, Kat. Rypień 1, Rozalja Lehman 5); Urząd parafjalny, Lachowice 2·40; Ks. Fryc, Jaworzno szk. ż. 35; Stow. św. Dz., Stryszów 5; Ks. Willim C.M., Kraków 12; Dzieci Marji, Kraków Warszawska 17; Barbara Róż, Kraków 20; P. Chlipalska, Kraków 5; Dzieci Zakładu „Dom Pracy", ul. Piekarska 9·60; Zelator Rys, Kraków 8·65; Ks. Szamota, Regulice i Grojec 7·50; Parafja Chyżne 2·60; Fidziński, Kraków parafja św. Anny 0·70; Ks. prof. Kraupe, Kraków 7·50. **Razem 526·45.**

Diecezja lubelska.

Zł.: Ks. Gozdalski, Puławy szk. p. Nr. I. 10.

Archidiecezja lwowska.

Zł: Ks. Czopp Śniatyn szkoła ż. 35 31; Joanna Malinowska Stanisławów szk. E. Plater IV kl. 4 30; Ks. Kumala Gródek Jagielloński 19·55; Ks. Barg Stanisławów szk. królowej Zofji 10; szk. Im. Hoffmanowej 5; Ks. Jakubczyk (Nawarja 2·18; Glinna 2·92; Maliczkowiec 2 10) 7·20; Urząd parafjalny Rzęsna Polska 28·40; Ks. Korczyk Bitków 8 45; Ks. Mixa, Lwów Dzieci Marji, szpital powsz. 40; Lidja Dębicka i Hela Kieller IV kl. Toporów 4·95; Ks. Sołtysik C. M., Lwów 10. **Razem: 173·16.**

Diecezja łomżyńska.

Zł: *Marjanna Górska Puńsk 100;* Ks. Gerwel Łyse 8; Ks. Proboszcz Berżniki 6, Ks. prob. Kruszewski od Krysi Jelińskiej z Mazur 14; Klasa VI szk. powsz. Kolno 3 50; **Razem 131·50**

Diecezja łódzka.

Zł: Parafja Przem. Pańskiego Łódź 20; *Gimnazjum H. Miklaszewskiej Łódź 50;* Przedszkole Przezorność Łódź 6; **Razem 76.**

Diecezja pińska.

Zł: Parafja wojskowa Prużana 5;

Diecezja płocka.

Zł: Bednarska Mirosława Janowo k|Chorzel 12·47 Ks. Nasiłowski Płock 15·10; Ks. Pęski Ciechanów 10·86 **Razem 38·43.**

Diecezja podlaska.

Zł: Janina Szweblówna Siedlce 5; Ks. Balicki Chłopków 12 60; Ks. Pabisiewicz Węgrów Podlaski 11·25; **Razem 28 85.**

Dieeezja przemyska.

Zł: Ks. Rospond Krosno ze Suchodół i Głowienka 14; Ks. Zagalak Jata szk. p. 10; Ks. Skórnicki Iwonicz 25 88; Ks. Gosztyła Rudnik n|Sanem 8 50; Urząd parafjalny Grodzisko k|Przeworska 5; **Razem 63.38.**

Diecezja sandomierska.

Zł: Ks. Polakowski Jedlnia 12; Ks. Sobierajski Radom 20; *Ks. Kapusta Ostrowiec kielecki 50;* Ks. Nowak Zwoleń 7; Ks. Kulak Opoczno szk. m. ż 33·60; *Ks. Wawer, Ćmielów 51*; Ks. Kapczyński, Sienno k/Iłży 8. **Razem 181·60.**

Diecezja tarnowska.

Zł: Ks. Witkowski Bobowa k|Stróż ze szk. Stróżna Bobowa i Brzana 3 73; Ks. Motyka Borzęcin 1·50; Ks. Ligęza Szczucin 3 50; *O. Smoroński Tuchów 100*; *Ks. Mroczka Czermna 68 39;* Urząd parafjalny Kamionka Mała 14·45; Ks. Jarosz Tarnów 5; Ks. Kalisz Limanowa 25; Urząd par. Olszyny k/Ołpin 3. **Razem 224·57.**

Archidiecezja warszawska.

Zł. Dyr. Zw. Mis. Warszawa 27·70; (w tem Ks. Targoński Kutno 12; par. Wołomin 3·90; Suchońska Milanówek 1; par. Chotomów 10·80;) *Ks. Paszyna C. M. Warszawa 100;* **Razem 127.70.**

Archidiecezja wileńska.

Zł: Jurszyna Szczuczyn k|Lidy 2 75; Ks. Łaban Ikaźń 56·40; Ks. Zdanowicz Wilno 12 70 **Razem 71 85.**

Diecezja włocławska.

Zł: Szkoła powsz Iwanowice n|Prosną 14·90; Dyr. Diec. Włocławek 23·30; (w tem Gimnazjum im. Długosza

Włocławek 12, Celina Tomaszew'czówna Sieradz gimn. kl. II. 4·30. Ks. Łopuszyński Kalisz szk. Rephana 7) **Razem 38·20.**

Zagranica.

Mieczkowski Francja 7 złp.; Ks. Knapik, Lyon Francja — *Sikora Marja na wykup Józefa 50 złp , Gądek Zofja, Berstling Kunegunda i Nosal Marja na wykup Franciszka 50 złp.* **Razem 107.**

Za przesłane składki składamy serdeczne „Bóg zapłać".

W Dyrekcji Krajowej Pap. Dzieła św. Dziecięctwa można nabyć:

Utwory dramatyczne (dla dziewcząt)	2 zł.	80 gr.
Andaluma utwór sceniczny dla starszych chłopców	2 „	50 „
Zbiór utw. scen. (dla chłopców) . .	1 „	80 „
Kościół na misjach (omówienie według krajów)	0 „	60 „
Sprawa misyjna	0 „	50 „
Jak pracować dla misyj na parafji .	0 „	40 „
Medycyna na usługach misyj . . .	0 „	40 „
Pieśni Stowarzyszenia	0 „	35 „
Litanja do Dzieciątka Jezus . , . .	0 „	05 „

Do zbierających zużyte znaczki pocztowe.

Z nadsyłanych nam paczek ze znaczkami pocztowymi, zauważyliśmy, że zbierający małą wagę przywiązują do tego sposobu pomagania misjom. Znaczki pocztowe, ażeby miały jakąś wartość, muszą być nieuszkodzone. Tymczasem w nadsyłanych paczkach znajdujemy nieraz znaczki nie tylko z poobcinanemi ząbkami, ale podarte i jakby umyślnie pomięte. Tego rodzaju zbieranie znaczków chybia celu i powoduje niepotrzebne wydatki na opłaty pocztowe. Prosimy więc zbierających zużyte znaczki, że kiedy nie mają czasu na oczyszczenie ich (tj. odmoczenie naklejonych papierów), niech tylko wytną je z kopert, tak, ażeby nie uszkodzić znaczka i niech takie nam nadsyłają. Tak samo nie można odrywać przemocą znaczków, gdyż przez to bywa bardzo wiele uszkodzonych.

Nadto bardzo często zdarza się, że w paczkach tych załączają niektórzy obrazki i książeczki, ale w takim stanie, że nie można je nikomu pokazać, a cóż dopiero ofiarować. Przecież ofiarowanie zniszczonego obrazka wzięłoby nie tylko za obrazę, ale także za lekceważenie kultu religijnego. Prosimy więc przy nadsyłaniu tych rzeczy zwracać uwagę na jakość a nie na ilość.

W sprawie opłacania roczników.

Uwaga Dyrekcji na 2 strony okładki co do prenumeraty Roczników dotyczy tylko tych, którzy Roczniki pobierają dla czytania tylko, a nie prowadzą Dziecięctwa. Stowarzyszenia zaś Dziecięctwa otrzymują Roczniki darmo po 1 Roczniku na dwunastkę. Dwunastki nie płacące składki, nie mają prawa do Rocznika.

Medaliki są bezpłatne. Należy jednak przestrzegać kontroli nad dziećmi, by nie dawać im drugi raz medalików, gdyż dzieci lubią się starszych medalików pozbywać i żądać nowych.

Ofiara na wykup i chrzest dziecka pogańskiego wynosi . . . . 60 zł.

Ofiara na dar chrztu . . . . 10 zł.

„ wieczysta na Dziecięctwo tak księży jak członków . . . . 50 zł.

Składka miesięczna wynosi . . . . 5 gr.

„Pragnąłbym widzieć wszystkie dzieci całego katolickiego świata zrzeszone w pięknym Dziele św. Dziecięctwa“. (*Papież Leon XIII.*)

„Dzieło św. Dziecięctwa jest pięknem Dziełem przedewszystkiem dlatego, że do pracy nad zbawieniem ludzi zaprawia już dzieci“. (*Papież Pius XI*).



Objaśnienie o Papieskiem Dziele św. Dziecięctwa Jezusowego.

Stowarzyszenie albo Dzieło św. Dziecięctwa, założone dla uczczenia Najświętszego Dziecięctwa Pana Jezusa jest Stowarzyszeniem misyjnem dzieci katolickich na ratowanie dzieci pogańskich, pozbawionych łaski chrztu, światła wiary, uczestnictwa w zasługach męki i śmierci Pana Jezusa i skazanych przez to na doczesną i wieczną nędzę. Misja ta polega na tem, że dzieci krajów katolickich, złączone w jedno Stowarzyszenie, modlitwą, jałmużną i innemi środkami, jakie nasuwa prawdziwa miłość chrześcijańska niosą ratunek biedniejszym o wiele od siebie pogańskim dziatkom, przez umożliwienie im chrztu i wychowania katolickiego.

Głównymi członkami „Dzieła“ jest młodzież katolicka od lat niemowlęcych aż do dojrzałego wieku, ale w Polsce i starsi, chcący mieć udział w jego zasługach, pracach i owocach mogą do niego należeć.

Obowiązki Stowarzyszenia są bardzo niewielkie, bo tylko 1) odmówienie codzień jednego *Zdrowaś Marjo* z wezwaniem: *N. Panno Marjo, módl się za nami i za biednemi dziećmi pogańskiemi*; 1) ofiarowanie co miesiąc 5 groszy na dzieci pogańskie. Za to owoce jego są niewymownie wielkie. Każdego roku zapewnia Stowarzyszenie kilkuset tysiącom dzieci łaskę chrztu św. a do nieba wprowadziło już niezliczoną ilość niewiniątek. Zostającej przy życiu dziatwie daje wychowanie chrześcijańskie. Z jej grona wychodzą potem dzielni chrześcijanie, kapłani, misjonarze i apostołowie własnej ojczyzny, a często i męczennicy! W młodych zaś członkach i dobrodziejach swoich „Dzieło“ rozbudza wiarę, roznieca miłość i miłosierdzie chrześcijańskie, uczy cenić dary i łaski nadprzyrodzone, jakich drudzy nie mają, słowem uświęca młodość, a na rodzinę i rodziców sprowadza błogosławieństwo.

„Dzieło“ zostało przez Najwyższego Pasterza Piusa IX zatwierdzone dnia 18 lipca 1856 roku i wprowadzone przez wszystkich biskupów wszystkich krajów.

CO ZDZIAŁAŁO
PAP. DZIEŁO ŚW. DZIECIĘCTWA DLA MISYJ?

Od czasu swego założenia to jest od roku 1843 Dzieło św. Dziecięctwa

zebrało **860.000.000** franków francuskich,
czyli **127.000.000** złotych,
ochrzciło **24.775.000** dzieci pogańskich,
wychowało **16.000.000** dzieci pogańskich.

Obecnie utrzymuje **15.000** szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Wspiera zakłady **435** biskupów misyjnych.

Dopomagało przeszło **700** tubylcom do stanu kapłańskiego.

W roku 1931 wychowało to Dzieło **1.056 323** dzieci pogańskich, a chrzciło **644.007.**

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa jest drugiem największem stow. misyjnem katolickiem.



Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie.